



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



maj 2015 r.

24.05.2015 r.

Rok VII nr 67

TERRORYZM NASZYCH WSPÓŁCZESNYCH CHORÓB (CZ. 3)

Współcześnie bardzo trudno powiedzieć, jaki ktoś jest „naprawdę”- jak podkreśla prof. psychologii Drat-Ruszczak, bo jesteśmy kimś teraz, a za chwilę kimś innym, w innym zdarzeniu i w innej odsłonie.

Dlatego w dalszym ciągu zapraszam do „leczenia się” z naszych chorobowych przypadłości, które pasjonująco przedstawił papież Franciszek 22 grudnia 2014r. Przypominę tylko, iż już rozprawiliśmy się ze złudzeniem nietykności czy kompleksem wybranych oraz z narcyzmem naszych czasów, duchowym Alzheimerem i schizofrenią egzystencjalną (tj. podwójnym życiem i duchową pustką). Dzisiaj rzecz o **terroryzmie plotkarstwa, gadulstwa...**

Papież Franciszek odsłania kolejne choroby naszych czasów, tj. terroryzm plotkarstwa i gadulstwa. Zauważmy, iż 70 % prywatnych rozmów dotyczy plotkowania!!! Dziś plotka stała się potężną machiną pełniącą wiele funkcji i odnosi niebywały sukces jako kłamstwo w języku i kulturze!!! Z tego też względu to nie człowiek oplotkowany staje się przedmiotem analizy, ale tu chodzi o smakowanie się tym, co mu się przypisuje (por. Mitscherlich).



Człowiek, czyli plotkodawca nadaje plotkę do przeniesienia z napisem: jak nie udźwigniesz – przekaz innym. Zatem, plotka ma wtedy taki ciężar, że trudno ją unieść, więc plotkoprzekaziciel odczuwa przymus przekazywania dalej (to działa jak lep na muchy).

Zanim plotkę sprzedaje się – dochodzi mechanizm maskujący i zacierający ślady źródła (tzw. quasi-zaklęcia, np. *niech ręka Boska broni, jak mnie wydasz*). Z tego też względu „plotki nie stosuje się <pod prąd>, ale z <prądem>, tak jak gazy bojowe stosuje się wtedy, gdy wieje przychylny wiatr. Dlatego też plotka działa i truje, a także zabija drugiego człowieka, bo „łatwiej jest utrzymać na języku rozżarzony węgiel niż słowo sekretne” (Sokrates).

Z całą pewnością plotka musi sprawić słuchaczom przyjemność, oczywiście kosztem jej rzetelności!!! W dodatku (w psychologii) mówi się o tzw. wspólnocie plotkarskiej. Dlatego też, jeśli ktoś nie zgadza się z plotką, staje się inny i dziwny w oczach plotkarza. Tak więc plotka zastępuje prawo pięści, trzyma rękę na pulsie (jak świergot ptaków plotka codziennie mówi zbiorowo) i stempluje innych ufnością. W związku z tym powstało nowe słowo: infotainment, tj. (plotka z rozrywką i dobrym samopoczuciem).

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

TERRORYZM NASZYCH WSPÓŁCZESNYCH CHORÓB (CZ. 3)

Nareszcie odbieramy blask innym ludziom, cieszymy się, że jesteśmy po prostu od nich lepsi. Jak widać, plotka skutecznie niszczy reputację konkurentów. Gdzie plotka pójdzie w świat, jej skutki są nieodwracalne, bo jak twierdził Hezjod: „żadna plotka nie umiera do końca, jeżeli powtórzy ją wielu ludzi”. To rodzaj nieśmiertelności dla bliźniego, szkoda, że w takiej ironicznej trosce?!

Chcę podkreślić, iż w czasach rozpadu moralnego wartości chrześcijańskich i upadku autorytetów plotka odslania groźne zjawisko – plotka obala archetypy, wzorce i reguły, prowadząc do nieodwracalnych skutków. Plotka stała się niechybnie uzależnieniem człowieka XXI wieku, gdyż plotkarz przyłapany na „rąbaniu komuś opinii” powiada: „ależ, nie to miałam na myśli”, „żle mnie zrozumiałaś”, „to przecież prawda”.

Tu świetnie wpisuje się tekst z Ewangelii św. Mateusza: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?” (Mt 7, 3). A teraz Państwa zapytam: „Czy wiecie, dlaczego nie widzimy własnej belki, a za to świetnie dostrzegamy drzazgę w oku bliźniego?” Odpowiadam: „Ponieważ ta drzazga pochodzi z naszej własnej belki. Inaczej byśmy ją wcale nie zauważyli”. Ludzie, którzy plotkują doświadczają skrytej agresji i potrzeby ważności, bo tylko tak zyskują uczucie przewagi, ale mają poważne problemy osobowościowe i są bardzo lękliwi, ale też starannie obserwują otoczenie, by podejmować właściwe działania.

Pamiętajmy, to czego nie akceptujemy u siebie, przenosi się na zewnątrz, przypisując te przymioty innym osobom (projektując na nich). Powołując się więc na słowa Jezusa, wyrzucmy najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzymy, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata (por. tamże, 5). Zatem, „wyjąć” swój problem ze swojej głowy znaczy tyle, co urzeć rzeczywiście o sobie i świecie.

Badania psychologiczne dowiodły, iż plotkując poszukujemy bliskości z innymi. Czy więc, poszukiwanie bliskości z innymi przez krzywdzenie innych ma na tym polegać??? Warto nauczyć się lepszych metod budowania bliskości, prawda??? Konkludując, „nic na ziemi nie rośnie tak szybko jak plotka, jednak jest to tylko biedna sierota, bo nikt nie chce się do niej przyznać!!! A plotka rośnie i kwitnie, a człowiek rozkoszuje się nią (zdecydowanie wtedy, jeśli nie pada jej ofiarą). Jako chrześcijanie mamy moralny obowiązek dbać o dobro innych: „Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzając się wzajemnie w okazywaniu szacunku”. Pamiętajmy również, że obmowa jest formą kani-balizmu, bo plotkując pożeramy szacunek, dobre imię i godność bliźniego (Ellen White).

Wymowny staje się *notabene* pewien obrazek (w sensie metaforycznym): „Księżę, chcę wyznać grzechy sąsiada”. Czyżby plotka w imię dobra innych? Nie dajmy się zwieść! I jeszcze jedno, jeśli ten artykuł do Ciebie nie przemówił, to wiem, czego w nim brakuje – plotki?! Hm... Dlatego jak powiedział Mikołaj Gogol: „zadni ludzie też mają swój piękny udział w rozsiewaniu plotek”. Wreszcie św. Paweł upomina: „Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nie-naganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego” (Flp 2, 14-15).

Kochani, strzeżmy się terroryzmu plotkarstwa jak prosi nas papież Franciszek (22 grudnia 2014)!!!

A receptą na tę chorobę staje się oczywiście... łaska poczucia się grzesznikiem i osobiste wyznanie: „Jestem sługą nieużytecznym” (por. Łk 17,10), czego naturalnie życzyć Państwu i sobie!

TERESA ABRAM-KWAŚNY



Spróbuj to przemyśleć

Jak Bóg stworzył mamę

Dobry Bóg zdecydował, że stworzy... Matkę. Męczył się z tym już od sześciu dni, kiedy pojawił się przed Nim anioł i zapytał:

- To na nią tracisz tak dużo czasu, tak?

Bóg rzekł:

- Owszem, ale czy przeczytałeś dokładnie to zarządzenie? Posłuchaj, ona musi nadawać się do mycia, prania, lecz nie może być z plastiku... powinna składać się ze stu osiemdziesięciu części, z których każda musi być wymienialna... żywić się kawą i resztkami jedzenia z poprzedniego dnia... umieć pocałować w taki sposób, by wyleczyć wszystko - od bolącej skaleczonej nogi aż po złamane serce... no i musi mieć do pracy sześć par rąk.

Anioł z niedowierzaniem potrząsnął głową:

- Sześć par?

- Tak! Ale cała trudność nie polega na rękach.

- rzekł dobry Bóg - Najbardziej skomplikowane są trzy pary oczu, które musi posiadać mama.

- Tak dużo?

Bóg przytaknął:

- Jedna para, by widzieć wszystko przez zamknięte drzwi, zamiast pytać: „Dzieci, co tam wyprawiacie?”. Druga para ma być umieszczona z tyłu głowy, aby mogła widzieć to, czego nie powinna oglądać, ale o czym koniecznie musi wiedzieć. I jeszcze jedna para, żeby po kryjomu przesłać spojrzenie synowi, który wpadł w tarapaty: „Rozumiem to i kocham cię”.

- Panie - rzekł anioł, kładąc Boga rękę na ramieniu - połóż się spać. Jutro też jest dzień.

- Nie mogę odpać Bóg, a zresztą już prawie skończyłem. Udało mi się osiągnąć to, że sama zdrowiej, jeśli jest chora, że potrafi przygotować sobotnio-niedzielną obiad na sześć osób z pół kilograma mielonego mięsa oraz jest w stanie utrzymać pod prysznicem dziewięcioletniego chłopca.

Anioł powoli obszedł ze wszystkich stron model matki, przyglądając mu się uważnie, a potem westchnął:

- Jest zbyt delikatna.

- Ale za to jaka odporna! - rzekł z zapalem Pan.

- Zupełnie nie masz pojęcia o tym, co potrafi osiągnąć lub wytrzymać taka jedna mama.

- Czy umie myśleć?

- Nie tylko. Potrafi także zrobić najlepszy użytek z szarych komórek oraz dochodzić do kompromisów.

Anioł pokiwał głową, podszedł do modelu matki przesunął palcem po jego policzku.

- Tutaj coś przecieka - stwierdził.

- Nic tutaj nie przecieka - uciął krótko Pan. - To lza.

- A do czego to służy?

- Wyraża radość, smutek, rozczarowanie, ból, samotność i dumę.

- Jesteś genialny! - zawołał anioł.

- Prawdę mówiąc, to nie ja umieściłem tutaj tę lzę - melancholijnie westchnął Bóg.

To nie Bóg stworzył ty.

Dlaczego zatem my mielibyśmy to czynić?



Piękny dzień

Deszcz padał przez dwa tygodnie. Potem niebo się nagle przejaśniło i nastał cudowny słoneczny dzień. Był on tak piękny, że piękniejszy trudno sobie wyobrazić.

Prace na roli były bardzo opóźnione i pewien gospodarz zaczął nerwowo szukać swojego pomocnika. Wysłał córkę, aby go odszukała. Ta znalazła go wyciągniętego na słońcu przed swoją chałupą, z twarzą wystawioną ku słońcu. Zganiła go za lenistwo i stanowczo wezwała do pracy.

Ten przyjrzał się jej z uśmiechem i powiedział: „Czy ty naprawdę myślisz, że dam ci się wynająć w tak piękny dzień”.

Przyzwyczajiliśmy się tak bardzo do tego, że możemy sprzedawać i kupować wszystko, na co mamy ochotę.

Przestaliśmy zdawać sobie sprawę z tego, że istnieją jeszcze rzeczy „bezcenne”.

**Opracowała Grażyna Demska
zaczerpnięte z opowiadań (Bruno Ferrero)**

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Prawdziwy misjonarz to święty

Powołanie misyjne ze swej natury wpływa z powołania do świętości. Każdy misjonarz jest autentyczny jedynie wówczas, gdy wchodzi na drogę świętości: „Świętość jest podstawową przesłanką i niezbędnym warunkiem do tego, aby Kościół mógł realizować swoją zbawczą misję”.

Powszechne powołanie do świętości jest ściśle związane z powszechnym powołaniem do działalności misyjnej: każdy wierny powołany jest do świętości i do działalności misyjnej. Takie było życzenie Soboru, który „pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem Chrystusa jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Duchowość misyjna Kościoła prowadzi do świętości.

Nowy impuls do rozwoju misji *ad gentes* wymaga świętych misjonarzy. Nie wystarczy odnawiać metody duszpasterskie, ani lepiej organizować i koordynować instytucje kościelne, ani też studiować z większą przenikliwością biblijne i teologiczne podstawy wiary: trzeba wzbudzić nowy „zapał świętości” wśród misjonarzy i w całej wspólnotie chrześcijańskiej, szczególnie wśród tych, którzy są najbliższymi współpracownikami misjonarzy.

Pomyślmy, drodzy Bracia i Siostry, o zapale misyjnym pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Pomimo ówczesnego ubóstwa środków transportu i komunikacji, głoszenie Ewangelii dotarło w krótkim czasie do krańców ziemi. A chodziło o religię założoną przez Syna Człowieczego, który umarł na Krzyżu, zgorszenie dla Żydów, a głupstwo dla pogan! (por. 1 Kor 1, 23). U podstaw takiego dynamizmu misyjnego była świętość pierwszych chrześcijan i pierwszych wspólnot.

Zwracam się zatem do ochrzczonych z młodych wspólnot i młodych Kościołów. Wy jesteście dziś nadzieją naszego Kościoła, który ma dwa tysiące lat. Jako młodzi w wierze winniście jak pierwsi chrześcijanie promieniować entuzjazmem, odwagą w wielkodusznym oddaniu Bogu i bliźniemu. Jednym słowem, winniście kroczyć drogą świętości. Tylko w ten sposób będziecie mogli być znakiem

Boga w świecie i przeżywać na nowo w waszych krajach misyjną epopeję Kościoła pierwotnego. W ten sposób staniecie się zaczynem ducha misyjnego dla starszych Kościołów.

Ze swej strony misjonarze winni rozmyślać o potrzebie świętości, której wymaga od nich dar powołania i z dnia na dzień odnawiać się duchem w swoim umyśle, a także stale doskonalić swą formację doktrynalną i duszpasterską. Misjonarz winien być człowiekiem modlitwy kontemplacyjnej i czynu. Rozwiązanie problemów znajduje on w świetle słowa Bożego oraz w modlitwie osobistej i wspólnotowej. Kontakt z przedstawicielami tradycji duchowych niechrześcijańskich, zwłaszcza Azji, potwierdza fakt, że przyszłość misji w dużej mierze zależy od kontemplacji. Misjonarz, który nie oddaje się kontemplacji, nie może głosić Chrystusa w sposób wiarygodny. Jest on świadkiem żywego doświadczenia Boga i powinien móc powiedzieć jak Apostołowie: „cośmy usłyszeli o Słowie życia (...), na co patrzyliśmy (...), oznajmiamy wam” (1 J 1, 1. 3).

Misjonarz jest człowiekiem Błogosławieństw. Jezus, zanim wysłę Dwunastu na głoszenie Ewangelii, poucza ich, wskazując im misyjne drogi: ubóstwo, łagodność, gotowość przyjęcia cierpień i prześladowań, pragnienie sprawiedliwości i pokoju, miłość, czyli właśnie Błogosławieństwa realizowane w życiu apostołskim (por. Mt 5, 1-12). Żyjąc Błogosławieństwami misjonarz doświadcza i ukazuje w sposób konkretny, że Królestwo Boże już nadeszło i zostało przez niego przyjęte. Znamionnym rysem autentycznego życia misjonarza jest radość wewnętrzna płynąca z wiary. W świecie udręczonym i przytłoczonym tyłu problemami, skłaniającym się ku pesymizmowi, głosiciel Dobrej Nowiny winien być człowiekiem, który w Chrystusie odnalazł prawdziwą nadzieję.



Encyklika Redemptoris Missio 90 -91
opr. ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Duchu święty przyjdź

Chrystus przychodzi do ludzi przez Ducha Świętego, Eucharystię i miłość. Najdokładniej mówi o tym ewangelista Jan. Zdaje o tym najdokładniejszą relację, co Jezus powiedział i co postanowił podczas Ostatniej Wieczerzy. Zatem Eucharystia to Chrystus oddający cześć Ojcu przez swoje posłuszeństwo miłości, a Duch Święty będzie po to dany, by kontynuował dzieło Chrystusa. Eucharystia jest obecnością i obrazem miłości Chrystusa, który wydał samego siebie – swoje Ciało i Krew. Chrystus zapowiada udzielenie dwóch darów: Eucharystii i Ducha Świętego. Obiecuje, że zostanie z uczniami i że przyśle Ducha, aby być przez Niego obecnym.

Duch Święty jest od początków świata. Widzimy Go przy stwarzaniu świata. Ten sam Duch obdarza Abrahama łaską wiary, namaszcza Mojżesza i wszystkich proroków, prowadzi Izrael przez namaszczonego przez Niego i poddanych Mu sędziów, proroków i królów, poucza i prowadzi autorów ksiąg świętych, dokonuje cudów i znaków przez proroków, jest wszędzie tam, gdzie rodzi się życie i miłość. Duch Święty namaszcza Maryję, by stała się matką Dawcy Życia. Za Jego przyczyną Jezus przyjmuje ludzkie ciało, otrzymuje moc głoszenia słowa, które uwalnia i uzdrowia. W mocy Ducha Świętego Chrystus wypędza zle duchy, uzdrowia i dokonuje cudów. W mocy i obecności Ducha Świętego dokonuje się ofiara Krzyża i Chrystus jest zjednoczony z Ojcem. W Jego mocy dokonuje się zmartwychwstanie i w Nim również dzieje się wszystko po zmartwychwstaniu. Duchem Świętym zostają namaszczeni apostołowie, zostaje ochrzczony Kościół, są odpuszczane grzechy, dokonuje się odnowienie ludzi. Te wszystkie dary, które posiada współcześnie każdy „człowiek duchowy”, przygotował Chrystus w sobie, ale ich „przekazanie” dokonuje się w mocy Ducha Świętego.

Tak, jak każdy Izraelita miał pamiętać w dzień i w nocy te słowa: „Słuchaj, Izraelu: Pan jest naszym Bogiem, Panem Jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej swojej duszy, ze wszystkich sił swoich” (Pwt6, 4-5). Tak chrześcijanin ma pamiętać w dzień i w nocy o istocie Nowego Przymierza: Słuchaj, Kościele; słuchaj chrześcijanie: Bóg jest miłością. On nas stworzył z miłości i pragnie, abyśmy przyjęli Jego miłość – dar Ducha Świętego. Pamiętaj, że zostaliśmy wykupieni z niewoli grzechu, śmierci i szatana drogocenną Krwią Chrystusa, abyśmy się stali dziećmi Bożymi.

Duch Święty jest Tym, który dokonuje wszelkiej przemiany w świecie, ale najważniejszej przemiany dokonuje w sakramentach chrztu i Eucharystii. W tych sakramentach Duch Święty dotyka naszych dusz i naszych myśli, dlatego nas przyobleka w

Niego. Od kiedy Ojciec posłał Ducha Świętego, by zamieszkał w człowieku, Bóg – Miłość jest w nas i daje nam doświadczenie tej miłości. Trzeba to wreszcie odkryć, to już dwa tysiące lat obecności tego Daru.

Eucharystia należy do ekonomii Słowa i do ekonomii Ducha Świętego, działającego w świecie od początku. W Eucharystii Duch Święty dokonuje personalizacji od wewnątrz, bo chce, abyśmy wszyscy mieli te same uczucia do Ojca i do braci, i do siostr, jak Jezus. Eucharystia jest misterium przemiany, gdyż jest następstwem wymiany: Duch Święty odbiera nam starego człowieka przywiązanego do grzechu, do sprzeciwu, do buntu, do egoizmu, a daje nam życie Chrystusowe: zrozumienie Boga, miłość na wzór Chrystusa, wolność wobec ducha tego świata, odsuwa od nas ciemność nienawiści, a wprowadza w nasze myśli i czyni jasność Chrystusowej drogi. Jego miłość. Duch Święty jest nie tylko wykonawcą poleceń Chrystusa: On zawsze działa jako Osoba, w jedności z Ojcem i Synem. Najważniejszym momentem Eucharystii jest przywołanie Ducha Świętego, aby dokonał swoją mocą przemiany postaci Chleba i Wina oraz uczestników liturgii. Liturgia Słowa i i Eucharystii odtwarza i odzwierciedla nam wszystkie etapy i sposoby schodzenia Boga do ludzi, koncentrując naszą uwagę na największym cudzie, gdy Bóg nie tylko zstępuje do nas, ale chce nas przemienić w siebie. Duch Święty działa cały czas: w liturgii Słowa otwierając nas na przyjęcie Chrystusa, czy też w liturgii Eucharystii, która jest wołaniem, prośbą, aby obietnica Chrystusa ziściła się w każdym wierzącym i w całym Kościele. Duch Święty przemienia to wszystko, czego dotyka.

Musimy pamiętać, że cały czas od momentu chrztu świętego jesteśmy związani bardzo ściśle z Trójcą Świętą przez Ducha Świętego, mieszkającego w nas. Duch Święty dokonuje w nas niezliczonych cudów: nawrócenia, wywyższenia się z nalogów, podniesienia z grzechów i zagubienia, udziela światła wiary, wzbudza powołania, uczy ludzi podejmowania wyzwań, krzyży i cierpienia. Duch Święty udoskonala ludzką miłość, codziennie niesie sercom pokój i nadzieję, wzbudza w sercach poczucie sensu i radości życia, włączając je w serce Jezusa.

Prosimy Cię, Duchu Święty Boże, najdoskonalszy Darze Bożej miłości dla nas stworzeń, abys nas uświęcał i przemieniał na wzór Chrystusa. Abys wyjął stare serce z ciała i włożył w nas chwałebne serce Jezusa, abyśmy pełnili wolę Bożą. O Duchu Święty Boże, pragnę Cię zawsze wielbić w Twoich dziełach i w Twoich świętych! Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu! Duchu Święty Przyjdź! Amen.

Marek Pivoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE”

Dnia 20 czerwca, w naszej kaplicy o godz. 15:00 odbędzie się
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ
NAM CHRYSTE”.

Zapraszamy wszystkich członków stowarzyszenia.

Porządek dzienny zwyczajnego walnego zgromadzenia

1. Otwarcie zebrania i wybranie przewodniczącego oraz sekretarza zwyczajnego walnego zgromadzenia
2. Przedstawienie sprawozdania finansowego i merytorycznego za 2014 rok.
3. Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2014 rok.
4. Podjęcie uchwał w przedmiocie udzielenia absolutorium członkom zarządu z wykonania obowiązków w 2014 roku.
5. Wolne wnioski

Naśladowanie Chrystusa

„ Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 9). Wzajemność w relacji z Bogiem, kiedy nie tylko mówimy i zanosimy do Niego nasze prośby, ale jesteśmy otwarci na to, co On mówi do nas jest fundamentem w budowaniu prawdziwej i ufnej więzi. Bóg mówi w ciszy naszego serca. Hałas i zgiełk, nie pozwalają nam wsłuchać się w Jego słowo. „Szczęśliwa dusza, która słyszy w sobie głos Boga i otrzymuje od Niego słowa pociechy”. Zamykając się na zgiełk świata, otwiera się przed nami możliwość wsłuchania się w słowa Pana, w ten głos wewnętrzny pouczający o prawdzie. Dzięki temu możemy przenikać głębię naszego istnienia i lepiej dostrzegać

Boże tajemnice. Prośmy o to, aby każdy z nas potrafił nakłonić swoje serce ku Słowu Pana, które nas prowadzi i oświeca. „ Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo” (J 1, 1). Chrystus przez swoje życie i świadectwo udziela nam zrozumienia jak pełnić wolę Bożą. „W Nim było życie, a życie było światłością, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1, 4-5). Warto przyjmować słowa życia wiecznego. One rozplamieniają nas od wewnątrz i ożywają, przemieniając całą naszą egzystencję. Pilnujmy jednak abyśmy nie marnowali tych Bożych wskazówek i nie zostali potępieni za to, że słyszeliśmy słowo, a nie czyniliśmy. ►

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu kwietniu w zbiorce po domach zebrano w naszej parafii*

12 tys. 635 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 26 kwietnia zebrano na naszą budowę 2 tys. 373 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Obecnie prowadzone są prace wykończeniowe na piętrze domu parafialnego.

W dalszym ciągu zbieramy pieniądze na okna do kościoła.

Koszt tych okien oscyluje

w sumie ok. 200 tys. zł.

Bardzo mile widziani są fundatorzy.



▶ znaliśmy, a nie kochaliśmy, wierzyliśmy, a nie spełnialiśmy woli Bożej. Słuchajmy zatem słów Pana, bo są one duchem i życiem. Przyjmujmy je w ciszy i z miłością. Kogo Pan ćwiczy i uczy swoich dróg, ten jest szczęśliwy i przetrwa złe dni, a nie będzie samotny na ziemi. Nie bądźmy głusi i nieczuli na słowa Pana, bo wielu jest tych, którzy zaspokajają ziemskie pragnienia, nie zważając na to, co naprawdę wartościowe i co Bogu miłe. Chrystus obiecuje życie wieczne tym, którzy będą Mu wierni. Podczas gdy ludzkie serca skłaniają się często, ku temu, co obiecuje im świat, a co przemijające i małe. „Dla drobnej korzyści człowiek przemierza długie drogi, dla życia wiecznego zaledwie stopę z ziemi uniesie”. Nierzadko dla trwałego dobra, bezcennej nagrody i najwyższej chwały nie chcemy podjąć jakiegokolwiek trudu. Jesteśmy opieszali i często wiecznie narzekający. Tymczasem nasz Zbawiciel nie



zawodzi, kto Jemu zaufał, ten nie odejdzie z próżnymi rękami. Pan umacnia swoje sługi i nagradza ich oddaniem i dobrocią. Słowa Pana są wypisane w naszych sercach i powinniśmy

się w nie wsłuchiwać i rozważać je pilnie w każdym czasie, a zwłaszcza w godzinie próby. Czego nie rozumiemy teraz, pojmemy gdy Pan przyjdzie i da nam łaskę zrozumienia. On uczy nas nieustannie, wtedy gdy zachęca nas do wzrastania w dobrym i gdy wytyka nam nasze winy. Kto zamyka swoje serce na słowa Pana i lekceważy je, sam na siebie wydaje wyrok. Prośmy Chrystusa Zmartwychwstałego o łaskę przyjmowania i wypełniania w naszym życiu Bożych słów, bo Pan wie czego nam potrzeba, gdyż zna i kocha każdego z nas od założenia świata.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”

**Opracowała
Marzena Zoch**

str. 7

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE



Intencja Żywego Różańca na miesiąc czerwiec



**„O uwielbienie
Najświętszego Serca Pana Jezusa
i za nowo wyświęconych
kapłanów”**

Statystyka parafialna kwiecień 2015 r.

Sakramentu chrztu udzielono 3 dzieciom
W związek małżeński wstąpiła 1 para
Do Pana odeszły 3 osoby

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**
pomoc duszpasterska **ks. Łukasz Wisiecki**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30